

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD	PESEL
<input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>	<input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/> <input type="text"/>

*miejsce
na naklejkę*

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO POZIOM ROZSZERZONY

DATA: **4 maja 2017 r.**GODZINA ROZPOCZĘCIA: **14:00**CZAS PRACY: **180 minut**LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA: **40**UZUPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY

Uprawnienia ucznia do:

 dostosowania
kryteriów oceniania

NOWA FORMUŁA

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 13 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Pisz czytelnie. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
3. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
4. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
5. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
6. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
7. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



MPO-R1_1P-172

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Określ, jaki problem podejmuje Wolfgang Kayser w podanym tekście. Zajmij stanowisko wobec rozwiązania przyjętego przez autora, odwołując się do tego tekstu oraz innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.

Wolfgang Kayser
Groteska

Czy to słuszne, że język, od którego przecież jesteśmy w znacznej mierze uzależnieni, ma w pogotowiu stale ten sam wyraz „groteskowe”, choć różne bywa to, co jest nim określane? Wydaje nam się, że tak – choć oczywiście na owo ponadczasowe pojęcie groteskowości nie składa się wszystko, co w różnych czasach było tym mianem nazywane. Decydujące procesy dokonały się we wczesnej fazie historii samego terminu, w pierwszych wiekach posługiwania się nim, kiedy to aspekt rzeczowy poczynał ustępować wobec znaczenia kategorii estetycznej odnoszącej się do postaw twórczych (np. bajeczność), treści, struktur, a zarazem sposobów oddziaływania. [...]

Teza, że pojęcie groteskowości odnosi się do trzech dziedzin: procesu twórczego, dzieła i jego odbioru – jest trafna i odpowiada stanowi faktycznemu. Oznacza to, że kryje ono w sobie materiał na podstawowe pojęcie estetyczne, gdyż ten trojaki aspekt jest właściwy każdemu dziełu sztuki. Jest ono mianowicie „stwarzane” – co ma tu znaczenie stanowczo różne od innych rodzajów wytwarzania. Ma szczególny charakter strukturalny, pozwalający mu trwać w sobie samym, jakkolwiek składają się na to w niemałym stopniu także jego uwarunkowania. Ma siłę, by wznieść się ponad okoliczności. Na koniec wszakże dzieło sztuki jest „przyjmowane” i również tym terminem posługujemy się, pamiętając o innych – określających inne rodzaje postępowania z dziełem. Jakkolwiek by się to odbywało – poznawane ono może być jedynie w akcie recepcji.

Punktem wyjścia reinterpretacji i rozszerzenia zakresu pojęć estetycznych w XVIII wieku była właśnie recepcja dzieła sztuki. [...] Riposta przeciwko takiemu sposobowi postępowania, praktykowanemu w czasach „burzy i naporu”, nastąpiła ze strony Goethego i Karla Philippa Moritza. W usiłowaniach, by uzyskać przejrzyste pojęcie estetyczne, wyszli oni od recepcji, a skierowali je na samo dzieło sztuki, które miało być odtąd badane pod kątem nie jego wymiernych form zewnętrznych, lecz organizacji. Współczesna poetyka i estetyka idzie w ich ślady i nam także wydaje się konieczne opisywać pojęcie „groteskowości”, jeśli w charakterze pojęcia estetycznego ma ulec uściśleniu, jako strukturę obejmującą różne dzieła sztuki.

Ostatecznie więc przyjmuje się, że groteskowość jest uchwytna jedynie w odbiorze. Jest wszakże całkiem możliwe przyjęcie czegoś za groteskowe bez znalezienia po temu usprawiedliwienia w organizacji dzieła. Ktoś niezaznajomiony z kulturą Inków będzie uważał niektóre należące do niej posągi za groteskowe. [...] Z drugiej strony łatwo wykazać, że groteskowe struktury dzieł niekiedy nie są przyjmowane jako takie, lecz zostaje im nadane inne znaczenie, np. komiczne i humorystyczne. Wszystko to ostrzega przed określaniem groteskowości wyłącznie z perspektywy odbioru, chociaż nigdy przecież nie opuszczamy jego zakłętą kręgu i pozostajemy w nim również wtedy, gdy podejmujemy wysiłek określenia struktury groteski.

Na podstawie: Wolfgang Kayser, *Próba określenia istoty groteskowości*, [w:] *Groteska*, pod red. Michała Głowińskiego, Gdańsk 2003.

Temat 2. Dokonaj interpretacji porównawczej podanych tekstów. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 300 słów.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
Obraz cnoty

Oto macie ideał człowieka,
Podług waszych pojęć, moi drodzy.
Uśmiechnięty. Nie klnie. Nie narzeka.
I nikomu nie stoi już w drodze.

Samolubstwa w nim nie odnajdziecie,
Które z bólem stwierdzacie u bliźnich.
Piędzi¹ miejsca nie zajmie wam w świecie.
Jeszcze ziemię wam sobą użyżni.

Żony wasze już go dziś nie nęcą.
Wół ni osioł ani żadna z rzeczy...
Obojętny. Uroczysty nieco.
I niczym już głupstwom nie przeczy.

Co miał – rozdał. Z wolą czy bez woli.
Nawet zrzekł się swej powietrza części.
Niech więc wieniec uznania okoli
Ten ideał bez krwi i bez pięści.

Bez pragnienia, bez buntu, bez siły,
Bez przekory, namiętności, pychy!
– Cnót obrazie, moralistom miły,
Nie zwycięzco, a ustępczo cichy!

Takim widzieć chciałabyś każdego.
Czujna cnoto, dewotko zgorszona!
Bez zarzutu, dalekim od złego,
I niech pachnie jak świeca zgaszona...

Złóż błogiemu dygi i pokłony
I oddreptaj, pokrzepiona skrycie,
Pełna wzdargy dla nieuciszonych,
Płomienistych, niebezpiecznych życiem!

Grzechy ludzkie, żywe, gorączkowe,
Pochwalone bądźcie tym wierszem!
Żyćcie myślą, uczynkiem i słowem,
Od krwi tęższe i od serca szersze!

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, *Wybór poezji*, Wrocław 1998.

¹ Piędź – dawna miara długości.

Zbigniew Herbert
Pan Cogito o nocio

1

Nic dziwnego
że nie jest oblubienicą
prawdziwych mężczyzn

generałów
atletów władzy
despotów

przez wieki idzie za nimi
ta płaczliwa stara panna
w okropnym kapeluszu Armii Zbawienia²
napomina

wyciąga z lamusa
portret Sokratesa
krzyżyk ulepiony z chleba
stare słowa

– a wokół huczy wspaniałe życie
rumiane jak rzeźnia o poranku

prawie ją można pochować
w srebrnej szkatułce
niewinnych pamiątek

jest coraz mniejsza
jak włos w gardle
jak brzęczenie w uchu

2

mój Boże
żeby ona była trochę młodsza
trochę ładniejsza

szła z duchem czasu
kołysała się w biodrach
w takt modnej muzyki

może wówczas pokochaliby ją
prawdziwi mężczyźni
generałowie atleci władzy despoci

² Armia Zbawienia – zorganizowana na podobieństwo wojska chrześcijańska wspólnota religijno-społeczna wywodząca się z protestantyzmu; jej członkowie publicznie głoszą prawdy ewangeliczne i nawołują do odnowy moralnej, a także prowadzą szpitale, ośrodki dla bezdomnych i uzależnionych oraz domy starców.

żeby zadbała o siebie
wyglądała po ludzku
jak Liz Taylor³
albo Bogini Zwycięstwa⁴

ale od niej wionie
zapach naftaliny
sznuruje usta
powtarza wielkie – Nie

nieznośna w swoim uporze
śmieszna jak strach na wróble
jak sen anarchisty
jak żywoty świętych

Zbigniew Herbert, *Raport z oblężonego Miasta i inne wiersze*, Wrocław 1992.

³ Liz Taylor (1932–2011) – słynna hollywoodzka aktorka, zdobywczyni dwóch Oscarów.

⁴ Bogini Zwycięstwa – grecka Nike i rzymska Wiktoria, bóstwo uosabiające zwycięstwo, siłę i szybkość, przedstawiane jako piękna młoda kobieta ze skrzydłami.

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)